Opłata ryczałtem uiszczona

Nr. 12 **Tarnów, Grudzień 1927** **Rok VII**



MŁODY POLAK

ORGAN

ZWIĄZKU STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ W TARNOWIE.

Wychodzi co miesiąc.

Redakcja i Administracja: **Tarnów, Ogrodowa 18**

Egzemplarz 20 groszy

Nr. TELEFONU 301.

NR. KONTA P. K. O KRAKÓW 401.068.

Treść Nru 12

Po Święcie Młodzieży

Jak widać z licznych korespondencyj, z opowiadań świadków — odbiło się Święto Młodzieży w tym roku potężnem echem po całej diecezji. (Nie wiemy tylko, co się działo w okolicach Kolbuszowy). Z nadsyłanych sprawozdań widać, że tak Patronowie, jak Zarządy i wszyscy druhowie, brali Święto Młodzieży na serjo, włożyli wielkie przygotowania i przeprowadzili je z małymi wyjątkami pomyślnie, miejscami wspaniale. Wyjątki oczywiście były.

Przyczyniła się do tych uroczystości w wielkiej mierze nasza centrala w Poznaniu, Zjednoczenie, które prawdziwie po amerykańsku — przygotowało obfite programy, cały szereg interesujących wydawnictw, a zwłaszcza wspaniały numer listopadowy „Przyjaciela Młodzieży". Naprawdę, wartało, by każdy Patron, każdy druh i przyjaciele nasi dostali do rąk ten okazały egzemplarz.

W Związku jest jeszcze kilka do nabycia po 50 gr. Jednem słowem, dobrze zakończamy rok pracy, z wielkim kapitałem zapału i sił świeżych zabieramy się na rok przyszły i z wielkim bilansem zamykamy rok 1927.

Za to wszystko należy się tak Czcig. Patronatom, jak kochanym Druhom i Przyjacielom naszym serdeczna od nas wdzięczność i podziękowanie.

Chodzi teraz jednak o rzecz ważniejszą, jak o wzajemne sobie kłanianie się i prawienie sobie komplementów. Chodzi o wykorzystanie *owoców Święta Młodzieży.* I to powinno być serdeczną troską i niezmordowanym wysiłkiem tak młodzieży, jak i pracowników.

1. Należy zatem *ogień zapałów rozpalony* i ochoty do pracy w sercach młodzieży ten złoty znicz, tak rzadki dzisiaj tem więcej cenniejszy *podtrzymać i rozszerzyć,* by płomieniem wytężonej pracy i świętych czynów ogarnął nietylko cząstki młodzieży po parafjach — ale całą polską, katolicką, dorastającą młodzież.

2. *Utrwalić* rzucane w chwilach podniosłych szczytne hasła — i ślubowania — i przeszczepić je na grunt szarych, codziennych obowiązków i śmiało, patrząc jedni drugim w oczy, wprowadzać je w zastosowanie, w praktykę, w hasła codziennego życia, żeby — broń Boże — nie były te śpiewy, deklamacje, przyrzeczenia, tylko świąteczną raz na rok paradą — i niczem.

3. *Dobrze dlatego będzie* odświeżyć w pamięci młodzieży — uchwalone na Zjeździe delegatów w Tarnowie *rezolucje* — wyegzaminować druhów, czy Stowarzyszenia, co zrobiły dla ich spełnienia, czy je spełniły — i jeśli pokaże się, żeśmy je przeoczyli — na gwałt je odnawiać, w życie wprowadzać, na spulchnionym łaską bożą i zapałem młodzieńczym zagonie je szczepić, około nich chodzić, ich strzec — ich światłem młode zapalne dusze ogrzewać i krzepić.

4. Święto Młodzieży i nasze manifestacje religijne, organizacyjne — zrobiły ruch w gminach, parafjach, przejednały obojętnych lub nieubłaganych naszych nieprzyjaciół, tu i ówdzie targnęły sercami luzem chodzących młodzieńców i wywołały pragnienie Stowarzyszenia młodzieży.

Trzeba te okoliczności co prędzej wykorzystać, jeszcze pracę podwoić, chodzącym luzem rękę podać, założyć nowe Stowarzyszenia — a posługiwać się już druhami wyrobionymi.

Twórzmy dalsze i dalsze Stowarzyszenia! Rozszerzajmy sieć dalej i dalej naszej organizacji! Nie lękajmy się tego słowa, że musimy mieć w szeregach katolickiej organizacji całą młodzież! Z namyślań się przejdźmy w pierwszych dniach grudnia do czynu!

5. *Okres pracy w Stow. Mł.* jest dzisiaj — wymarzony. Z jednej strony my sami rozgrzani, zachęceni Świętem Młodzieży, z drugiej strony, *Koła Młodzieży* w gruzy się walą, odstępują ich dotychczasowi wodzowie. Zabronili jej już tańców, oni sami, co było dla Kół największą przynętą, tak, że wielka część tej młodzieży Kołowej, w gruncie rzeczy dobrej, ale obałamuconej, chodzi luzem, — szuka oparcia, potrzebuje ręki i czyjegoś serca.

Zwróćmy na tę młodzież uwagę, podajmy jej rękę, naszą gazetkę, nasz statut, nasze serce, a pozyskamy ją — dla polskiej i katolickiej sprawy!

6. Ale jedno. Niech te nasze poczynania, jak cała praca i wśród młodzieży już zrzeszonej, i wobec przychodzącej z Kół, i wobec luzem chodzącej — niech ma jeden charakter — trwały, zasadniczy. Niech będzie prowadzona pod hasłem *odrodzenia religijnego młodzieży.*

Pożyteczne są zebrania, pięknie udają się uroczystości — zapalają nas obchody i Zloty — ale najważniejsze jest postawienie jasne i konsekwentne przeprowadzenie zasady:

Odrodzenie religijne młodzieży przez Stowarzyszenia!

Zamiast artykułu — korespondencja z Dobrej

Bardzo mało w tym roku pisaliśmy o naszem Stow. do Związku a to dlatego ponieważ właśnie w tym roku mieliśmy tyle pracy w Stow. — tak, że niepodobna było oderwać się ani na chwilę ażeby chwycić za pióro. Obecnie uporawszy się nieco, pragniemy w krótkich słowach zdać raport z dokonanych prac. — Zaprowadziliśmy żywy Różaniec w Stow., jest to pierwsza róża chłopców w parafji,

dotychczas były same dziewczęta. — Powiększyliśmy bibljotekę z 220 tomów, na **510 tomów — 400 dzieł.** W czasie wakacji, przy pomocy pań nauczycielek bawiących na letnisku, przeprowadziliśmy sześcio-tygodniowy kurs **introligatorski.** — Następnie **uporządkowaliśmy księgowość** w Stow. a mianowicie księgę kasy i księgę wypożyczeń książek. Na każdą asygnowaną z kasy kwotę musi być dowód (kwit), który według numerów jest wkładany do osobnej teczki.

Wypożyczanie książek uprościliśmy do minimum, a mianowicie sporządziliśmy osobne katalogi znajdujących się w bibljotece książek i te nalepiliśmy na kartony. Przy wypożyczaniu książek rozdaje się **katalogi** pomiędzy wypożyczających, którzy wyszukawszy sobie odpowiednią książkę podają bibljotekarzowi numer, bibljotekarz wyszukuje odpowiednią książkę pod wskazanym numerem, numer zapisuje w książce wypożyczeń a pożyczoną książkę oddaje wypożyczającemu. Książki wypożyczamy i poza Stow. za kaucją 3 Zł i opłatą 5 groszy od jednego przeczytanego dzieła. — Dalej zakupiliśmy 3-lampowy **odbiornik radjowy, wartości 380 Zł.** Podana wartość jest bez podatku radjo-sprzętu, który wynosił 45 Zł, od którego nas na prośbę Stow. Ministerstwo Poczt i telegrafów zwolniło. Obecnie Stow. ma bardzo miłe urozmaicenie, może słuchać wspaniałych odczytów, śpiewów i koncertowej muzyki z całej Europy. Słyszeliśmy wspaniały odczyt z Poznania, ks. dyrektora Biłki o Św. Młodzieży. Obecnie założyliśmy **szkółkę drzewek owocowych.** Stow. na ten cel wydzierżawiło odpowiednią parcelę gruntu i zobowiązało się płacić 45 Zł rocznego czynszu, zrobić **tamę na rzece aby uchronić szkółkę od zalewu**, gdy to uczyni, ochroni nietylko szkółkę ale całą wieś od zalewu, która pod tym względem nic nie robi. Sprowadziliśmy około **2000 tys. dziczek**, płacąc odrazu około 200 Zł, które posadziliśmy przy pomocy instruktora p. Drzewińskiego z Nowego Sącza. Poświęcenia szkółki dokonał nasz ks. Patron Apolinary Jagiełka w rocznicę uzyskania Niepodległości Polski. Tego wszystkiego dokonaliśmy własnemi siłami, **bez zabaw, bez festynów i licznych przedstawień**, urządziliśmy zaledwie 3 przedstawienia, które nam przyniosły zysku

zaledwie 95 Zł, resztę **złożyli druhowie sami**. Jak? Opodatkowali się po 3 a nawet i 5 Zł, **wkładki miesięczne** podnieśliśmy z 20 na **50 gr**, które druhowie **regularnie co miesiąc** składają na ręce **zastępowych** a ci za potwierdzeniem odbioru oddają skarbnikowi, który skrupulatnie wpisuje do księgi kasowej. **Kasa** co dwa tygodnie jest **kontrolowana** przez **Komisję rew.**, w razie braków skarbnik bez wachania musi płacić. — Zastępowi pod osobistą odpowiedzialnością finansową, obowiązani są do 15-tego każdego miesiąca zebrać od druhów wkładki. — Całkiem od wkładki nikt nie jest zwolniony, kilku zaledwie druhów i to już bardzo biednych płaci połowę.

Każdy zastępowy posiada statut, który musi znać sam najpierw, a potem jemu poddani druhowie. Wszelkie sprawy, czyto jaka prośba, czy usprawiedliwienie bywają załatwiane tylko **w drodze służbowej**, a mianowicie proszący druh przedstawia swoją sprawę swemu zastępowemu a ten przy raporcie przedstawia drużynowemu zastępcy prezesa, tenże przedkłada na posiedzeniu zarządu. O rozstrzygnięciu sprawy dowiaduje się dany druh przy rozkazie. Jednak pomimo takiej karności Stow. **coraz lepiej się rozwija**. Chłopcy i starsi widzą, że to nie zabawka ale prawdziwa **szkoła wychowania**, coraz więcej zaczynają nas popierać czy to dobrowolnemi datkami, czy też zachętą i coraz więcej, właśnie przez taką karność zyskujemy druhów.

Stow. w zeszłym roku liczyło 25-ciu druhów, dzisiaj już liczy 40. — Zapał i chęć do pracy wielka, inaczej nicbyśmy nie zrobili. Ks. Patron widząc jak się borykamy coś pożyczy a potem podaruje, druhowie złożą resztę i całość się składa i przynosi piękne rezultaty. W ostatnim czasie **zaprowadziliśmy przysposobienie wojskowe**, które prowadzi kapral, druh drużynowy Józef Suchan. Swoją wielką żywotność i wyrobienie organizacyjne okazali druhowie w dniu św. Młodzieży. **Do spowiedzi przystąpili wszyscy, bo taki był rozkaz.** — Do kościoła szli w szeregach i ze sztandarem raz w sobotę rano przed dniem uroczystości, albowiem w tym dniu mieliśmy przez Stow. zamówioną wotywę, wczasie której przystąpiliśmy do wspólnej Komunji świętej.

Poraz drugi wystąpiliśmy w szeregach w sam dzień uroczystości św. Stanisława Kostki na sumie, wczasie której znowu przystąpiliśmy do Komunji św. Druhowie jedna część ze świecami w ręku adorowała Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie, druga część śpiewała pieśni na chórze a połowa stała przy sztandarze na kościele.

Uroczystą sumę odprawił ks. kanonik Hilary Kocańda. Swoim przepięknym śpiewem w czasie sumy a przedtem podniosłem kazaniem okazale podniósł pierwszą część naszej uroczystości, za co Mu składamy serdeczne podziękowanie. Drugą część uroczystości uzupełniła uroczysta akademja, wczasie której wygłoszono dwa odczyty. Jeden, „Św. Stanisław Kostka a młodzież dzisiejsza“ druh prezes, drugi „Stow. zagranicą a u nas“ ks. Patron. Deklamację „Razem młodzi“ druh Mysza. Wczasie przerw, pomiędzy jednym odczytem a drugim wykonano kilka utworów muzycznych i śpiewackich.

Fortepian p. Rychlicka, dyrektorowa szkoły, skrzypce p. Zawilska, **śpiew zaś na 4 głosy** wykonali druhowie pod dyrekcją p. Władysława Wójcika, naszego wicepatrona. Utwory były bardzo ładne, to też publiczność występującym gorące zgotowała oklaski. Ale najrzewniejszą chwilą to była chwila **uroczystego przyjęcia 7 druhów** do naszego Stow. Nie jednemu z widzów łzy stanęły w oczach, gdy usłyszeli jak druhowie po trzech miesięcznej próbie (gdyż takowych tylko przyjmujemy do Stow.) składali uroczyste przyrzeczenie wobec ks. Patrona i całego zarządu, że będą dobrymi i szlachetnemi młodzieńcami i druhami. Przy końcu druhowie odegrali sztukę „Do większych ja rzeczy stworzony“.

Pomimo niepogody publiczność dopisała i w miłym nastroju rozeszła się do domu. Stow. poczuwając się do miłej wdzięczności za okazaną pomoc przy urządzeniu tak wzniosłej uroczystości składa całemu tut. gronu nauczycielskiemu jak najserdeczniejsze publiczne podziękowanie.

Na tem kończymy nasze sprawozdanie, pozdrawiając jak najserdeczniej księdza Sekretarza i wszystkich druhów bratnich Stow. naszem hasłem: **Gotów.**

Wł. Majerski, sekretarz *Wł. Karaś,* prezes

Czego nas nauczyli druhowie z Dobrej?

1. Że mają *tyle pracy w Stow.*; 2. *Żywy Różaniec*; 3. W bibljotece *510 tomów i 400 dzieł*; 4. Urządzili *kurs introligatorski*; 5. *Uporządkowali książkowość*; 6. Mają *katalogi*; 7. *Radjo za 380 Zł*; 8. *Założyli szkółkę drzewek*; 9. *Zrobili tamę na rzece*; 10. *Sprowadzili 2000 dziczków*; 11. *Bez zabaw, festynów i licznych przedstawień*; 12. *Złożyli fundusze druhowie sami*; 13. *Wkładka miesięczna 50 groszy*; 14. Przez *ręce zastępowych*; 15. *Kasa* co dwa tygodnie *kontrolowana*; 16. Wszelkie sprawy *w drodze służbowej*; 17. *Coraz lepiej się rozwija*; 18. *Szkoła wychowania*; 19. *Przysposobienie wojskowe*; 20. *Do Komunji świętej przystąpili wszyscy*; 21. *Śpiew na 4 głosy*; 22. *Uroczyste przyjęcie 7 członków.*

A to wszystko dlatego, bo mają dzielnego prezesa, zarząd, druhów — no i Patrona.

Instruktorzy okręgowi

Dzielimy się z druhami ważną i dobrą wiadomością, że w kilku okręgach powołał Związek do pracy instruktorów okręgowych i to z pośród samej młodzieży.

Mianowicie: na *okręg bocheński* rozpoczęli już pracę jako instruktorzy: druh Karpała Cyprjan, z Chełmu i druh Żurek z Rzezawy, druh Szararek Wojciech z Brzezówki, p. Szczucin i druh Tadeusz Babiarz z Kupienina, p. Mędrzechów na okręg dąbrowski.

W okręgu mieleckim druh Radziszewski z Mielca, w okr. grybowskim druh Władysław Blicharz z Siołkowej, p. Grybów, w okr. ropczyckiem, druh Antoni Bielecki z Sędziszowa, p. Sędziszów, Młp., w okręgu wojnickim druh Jan Koczwara z Dębna, w nowosądeckim druh Jeż.

Co jest zadaniem instruktora okr.?

Prowadzić ewidencję Stow. w swoim okręgu i otaczać je opieką — a w szczególności — zakładać gdzie jeszcze niema Stowarzyszenia, odwiedzać je — urządzać wspólne konferencje, zebrania rodzicielskie, prowadzić kursa okręgowe, urządzać zloty, czuwać nad podniosłem rozwojem Stowarzyszenia.

Jak to mają spełniać instruktorzy?

Wygotowują sobie na kwartał plan objazdów, zawiadamiają Stow. czy Patronat o swoim przybyciu — na miejscu poświęcają się całą duszą, by dobrze obrobić Stow. — przeprowadzić wzorowe zebranie — urządzić bibljotekę, omówić na miejscu niedomagania, służyć radą zarządom i odbywają konferencję z Patronem Stow. a co

kwartał z ks. Patronem okręgowym, któremu przed każdem kwartałem przedkładają plan swej pracy.

Jakie obowiązki mają Stowarzyszenia względem swego instruktora okręg.?

Znać go i zwracać się do niego o pomoc wrazie jego przybycia, wysłać po niego furmankę — wykorzystać jego obecność i zasięgnąć jego rady, chętnie z nim współpracować i ułatwić mu pracę.

Stosunek jednak Stow. do Związku pozostaje niezmieniony a instruktorzy okręgowi występują tylko zastępczo w imieniu Związku.

Echa Święta Młodzieży — piszą sami Druhowie...

Rząchowa, par. Szczurowa *(Brzesko)* — urządzili ładną akademję na cześć św. Stanisława Kostki i wspólnie ze Stowarzyszeniem Szczurowskiem przystąpili do Komunji św. Ponadto, choć daleko oddaleni od kościoła pracowali całe lato i obecnie regularnie odbywają zebrania. Podpisał *J. Górak,* prezes i *St. Giemza,* sekretarz

Cerekiew *(Bochnia).* — Tego roku uroczyście druhowie wystąpili i przyjęli wspólnie Komunję św., oraz urządzili chór w czasie sumy, a po nieszporach ładna uroczystość. Pomagają im druhowie starsi; dopisali karnie na kurs do Mikluszowic i ani w głowie im przerywać pracy z powodu trudności..

Podp. *Wł. Łatała* i sekr. *Jan Cabaj*

Pleśna *(Tarnów).* — Mimo niepogody dzielnie rozdawali (za pieniądze) żetony i „Przyjaciela Młodzieży“ a w kościele przystąpili (23) do Komunji św. i urządzili uroczystość w szkole, na którą bardzo liczni goście przybyli. W czasie uroczystości poświęcił obraz św. Stanisława ks. Patron Boduch. Wesoło kończą korespondencję, że Stowarzyszenie rośnie bez drożdży. Podp. *Jan Szymański,* prezes

Ćwików, par. Oleśno *(Dąbrowa).* — Ze sali Domu parafjalnego wspólnie z Oleśnem i Dąbrówkami — ruszyli pochodem do kościoła ze sztandarem, w kościele uroczysta suma i Komunja św. — a na chórze druhowie śpiewali pieśni o św. Stanisławie. Po południu odbyła się akademja w prywatnej sali, bo władze szkolne nie pozwoliły na akademję w szkole. — Wyćwiczyli tylko własnemi siłami, wykazali dużo odporności i samodzielności, stąd zadowoleni i umocnieni do dalszej pracy wracali do domu. Druhom ćwikowskim cześć! Podp. druh *Prokop Stanisław*

Sromowce *(Nowy Targ).* — Druhowie przystąpili do Komunji św. w czasie sumy, a po nieszporach odbyło się podniosłe zebranie z odczytem i śpiewami.

Podp. ks. Patron *Sikorski*

Gorlice. — „Święto Młodzieży“ poprzedziła spowiedź dnia 12 listopada b. r., do której przystąpili wszyscy druhowie. W niedzielę o godzinie 6 rano pobudka. O godzinie 10 ruszył pochód przy dźwiękach orkiestry Zagórzańskiej ze szkoły 4-klasowej męskiej na uroczystą sumę z kazaniem. Sumę odprawił ks. Kanonik, a kazanie wygłosił ks. Patron. Po uroczystej sumie młodzież rozeszła się do domu. „Święto Młodzieży“ było również „dniem kwiatka“. Popołudniu o godzinie 3·30 odbyła się uroczysta akademja ku czci św. Stanisława Kostki jako swego Patrona. Część pierwsza. Słowo wstępne wygłosił druh prezes o Stowarzyszeniu Młodzieży. Deklamację o św. Stanisławie wygłosił jeden z druhów. Odśpiewano następnie kilka utworów solowych i kwartetowych. Częścią drugą programu była odegranie sztuki p. t.: „Stanko Powstaniec“. Zainteresowanie się „Świętem Młodzieży“ było bardzo wielkie, o czem świadczyły datki przy zbiórce „kwiatka“, oraz podczas przedstawienia, sala „Sokoła“ była wypełniona po brzegi. Gotów! Sekretarz *Jan Węgrzyński*

Uszew *(Brzesko).* — Dzień 13 listopada jako „Święto Młodzieży“, jak wszędzie, tak i u nas był uroczyście obchodzony. W przeddzień tego dnia, wszystka młodzież tutejszej parafji w liczbie około 250, przystąpiła do Spowiedzi św. mimo słoty i uciążliwej drogi, aby z czystem sercem uczcić swego Patrona. W niedzielę zaś na Prymarji odbyła się wspólna Komunja św. i adoracja. Przed sumą o godzinie 10 wszyscy

chłopcy zebrali się w sali Domu parafjalnego, skąd po sformowaniu się w czwórki, wraz z strażą pożarną ze sztandarem, wyruszyliśmy do kościoła. W czasie sumy chór Stowarzyszenia pod kierownictwem wice-Patrona p. Chmury odśpiewał kilka pieśni ku czci św. Stanisława Kostki. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Patron Kokoszka, wskazując na cel i znaczenie „Święta Młodzieży“.

Po nabożeństwie odbyła się w sali parafjalnej uroczysta akademja. Sala została wypełniona po brzegi uczestnikami, wśród których zauważyliśmy Czcigodnego ks. Jubilata Rogoziewicza, liczne grono nauczycielskie, naczelników gmin i wiele innych zacnych osobistości naszej parafji. Na program akademji złożyło się: Poświęcenie obrazu św. Stanisława Kostki przez Czcigodnego ks. Jubilata, pieśń: „Aniele ziemski bez winy“, odczyt „Nasze Święto“ przez druha Dudę St., pieśń: „Witaj Kostko“, deklamacja „Ody do młodości“ przez druha Tobołę Wł., pieśń: „My chcemy Boga“, przemówienie wice-Patrona Chmury, śpiew: „Hej do apelu“. Wkońcu ks. Patron Kokoszka w imieniu Stowarzyszenia podziękował wszystkim obecnym za wzięcie udziału w akademji. Odśpiewaniem hymnu państwowego „Jeszcze Polska“ podniosłą tą uroczystość zakończono. Cała uroczystość „Święta Młodzieży“ wywarła w parafji bardzo miłe wrażenie i zainteresowanie się pracą Stowarzyszenia przez miejscową inteligencję i szerokie koła rodzicielskie.

W poczuciu wdzięczności i prawdziwego przywiązania, młodzież męska parafji Uszew zorganizowana w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Przewielebnemu ks. Patronowi Kokoszce, za poniesione trudy i dotychczasową pracę w Stowarzyszeniu, Czcigodnemu ks. Jubilatowi Rogoziewiczowi, miejscowej inteligencji za zaszczytne uświetnienie uroczystości naszej swem przybyciem, jakoteż wszystkim uczestnikom, za wzięcie udziału w „Naszem Święcie“.

Władysław Toboła, sekretarz *Florjan Pasek,* prezes

Stary Sącz *(Nowy Sącz).* — Zaraz po założeniu u nas Stowarzyszenia przez Szan. ks. Sekretarza, za co jesteśmy Mu bardzo wdzięczni, wzięliśmy się do pracy, a że mieliśmy przeszkody ze strony niektórych Strzelców, którzy nawet raz wpadli do naszej sali i chcieli się z nami bić, ale nasz kochany ks. Patron dał im dobrą nauczkę i teraz nas dosyć nie zaczepiają.

Zebrań mieliśmy już kilka i radziliśmy, jakby uczcić naszego wielkiego Patrona św. Stanisława Kostkę. Święto to obchodziliśmy dosyć uroczyście. Najpierw założyliśmy chór cztero-głosowy, dzięki staraniom p. M. Mikuty, a który podczas nabożeństwa, które odprawiał nasz ks. Patron, odśpiewał pieśn do św. Stanisława Kostki i „My chcemy Boga“. Do kościoła wyruszyliśmy ze sztandarem z naszej sali, który defilował podczas nabożeństwa przed wielkim Ołtarzem, a po nabożeństwie odprowadziliśmy uroczyście sztandar do sali. Popołudniu mieliśmy uroczyste zebranie, na którem ks. Patron miał mowę o obowiązkach druhów i ich pracy w Stowarzyszeniu, a druh prezes wygłosił mowę o ważności tego dnia. Inni druhowie mówili różne deklamacje, n. p. „Ucieczka św. Stanisława z Wiednia“.

Niema ks. Sekretarz pojęcia, jak jesteśmy Mu wdzięczni, że nas obudził ze snu. Przeto dziękujemy Szan. ks. Sekretarzowi za pamięć o nas i że nam pokazał, jak żyć powinniśmy. *J. Skoczak,* prezes *M. Klisowski,* sekretarz

Jastrząbka nowa *(Tarnów).* — Obchód „Święta Młodzieży“ wykonało Stowarzyszenie w Jastrząbce nowej, ściśle według wskazówek Związku. Młodzież w liczbie 180 chłopców przystąpiła do Spowiedzi i Komunji św. Do kościoła na nabożeństwo szła w parach, ze sztandarem z lokalu mleczarni. Młodzież w szeregach zabrała miejsce na środku kościoła. — Ks. Patron wygłosił kazanie, podnosząc dzisiejsze zadania młodzieży, oraz prosił starszych, by pracy młodzieży nie utrudniali. Podczas nabożeństwa młodzież świeciła świece umyślnie na ten cel zakupione i śpiewała wyćwiczone pieśni o św. Stanisławie Kostce na kościele. Do Komunji św. przystąpiła młodzież podczas sumy wspólnie. Po nabożeństwie wrócili w szeregach karnie wyćwiczonych w organizacji P. W. do lokalu i tu pochód się rozwiązał. Po nieszporach odbyła się uroczysta akademja. *Paweł Zaraza,* sekretarz *Wojciech Grzanka,* prezes

Czarna *(Ropczyce).* — „Święto Młodzieży“ obchodziliśmy uroczyście. W sobotę tj. 12 listopada, chłopcy związkowi, mimo wielkiego błota i zawieruchy śnieżnej, spieszyli żywo do kościoła, aby oczyścić swoje serca na dzień św. Stanisława Kostki. W niedzielę zebrali się przed sumą w szkole i w karnym szeregu udali się do kościoła ze sztandarem i obrazem św. Stanisława Kostki na czele. Ks. kan. Starzec wygłosił wzniosłe kazanie o św. Stanisławie. Przed sumą młodzież przystąpiła do Komunji św. generalnej. Uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu celebrował ks. Patron Jarosz. Chór Stowarzyszenia z Czarnej, podczas sumy śpiewał na chórze. (Brały bowiem współudział Stowarzyszenia z Rudy i Kamionki). Po sumie odbyła się uroczysta akademja w sali szkolnej ku czci naszego św. Patrona, na której była prawie wszystka młodzież z parafji i poważna liczba starszych. Na program złożyły się:

Zagajenie, wykład, deklamacje i śpiewy. Po wyczerpaniu programu odśpiewano hymn: „My chcemy Boga“, a młodzież i starsi w podniosłym nastroju ducha rozeszli się jedni do kościoła na nieszpory, a drudzy do domów na obiad. „Gotów!“

A. Siniec, sekretarz

Cikowice *(Bochnia).* — Z radością donoszę, że żyjemy, a zawdzięczamy to św. Stanisławowi Kostce. Jakie były u nas trudności, to pewnie ks. Sekretarz wie, choć nas rozbiło Koło i tak w kilku sercach żyło Stowarzyszenie i czekało zmartwychwstania. Nasz ks. Proboszcz zapowiedział nam „Święto Młodzieży“ na 13 listopada b. r., zaprosił młodzieńców do Spowiedzi, było nas około 80, w sobotę a w niedzielę uroczysta Komunja św. Na sumie wygłosił ks. Proboszcz kazanie. Po nieszporach ks. Proboszcz zaprosił do siebie na plebanję młodzieńców dobrej woli, którzy chcą iść w ślady św. Stanisława i z rodziców, kto będzie chciał, aby założyć Stowarzyszenie młodzieży pod opieką św. Stanisława. Widać, że św. Stanisław nam pobłogosławił! Przybyło nas 35 i kilku gospodarzy. Na sali na plebanji ks. Proboszcz otworzył zebranie i przedstawił nam cele i korzyści Stowarzyszenia, poczem po przerwie zapisało się do Stowarzyszenia 22 członków, a reszta wyszła, bo to byli kołowcy, którzy dali sobie, albo komu słowo, że z nami nie pójdą — a obecnie się sami rozwiązali, ale tem się nie smucimy, bo zostali sami tacy, co życie by dali dla Stowarzyszenia. Złożyliśmy wszyscy ślubowanie w ręce ks. Proboszcza, wybraliśmy Zarząd i zdaje mi się, że jak kiedy Przew. ks. Sekretarz nas zobaczy, to się będzie bardzo cieszył. Ten dzień był dla nas bardzo radosny. Do Patronatu zapisało się 4 gospodarzy naszych przyjaciół. Pan kierownik szkoły ze Stanisławic, pan Hymczak, choć nie mógł być z nami, oświadczył, że będzie pracował z nami. Wszystko się dobrze składa — ks. Patron się cieszy, bo miał pierwej dużo przykrości, prezes nasz, Józef Górecki bardzo ochotny — i my nigdy tego dnia św. Stanisława nie zapomnimy, niech tylko Czcigodny ks. Sekreterz nas kiedy odwiedzi! „Gotów!“

Oto jak idzie młodzież nasza do jaśniejszego Jutra.

Cikowice, dnia 14 września 1927 *Puścizna Tomasz,* sekretarz

Więckowice - Rudka *(pow. Brzesko).* — Już od kilku miesięcy trwały przygotowania do „Święta Młodzieży“, już w sobotę przed świętem przystąpili druhowie do spowiedzi, a w samo Święto udali się druhowie wraz z druhami z Wojnicza, czwórkami na sumę. W czasie Mszy św. przystąpili druhowie ze świecami w ręku do Komunji św. Po nabożeństwie udali się druhowie do „Sokoła“ na akademję, którą urządziło Stowarzyszenie z Wojnicza, zaś w następną niedzielę urządziliśmy akademję u siebie, na którą składał się piękny ołtarz z obrazem św. Stanisława Kostki, wykład (ks. Patrona) o św. Stanisławie, deklamacje i śpiew. Na akademję przybyło kilkunastu gospodarzy, częściowo zaproszonych przez Zarząd, którzy odeszli zadowoleni i przekonani, że Stowarzyszenie wyrabia ich synów na prawych obywateli i dobrych synów Kościoła. *Flondro Józef,* prezes *Juljan Nowak,* sekretarz.

Libusza *(pow. Gorlice).* — Nie chcemy się chwalić — ale, aby dać zachętę innym, piszemy, że orkiestra jest tylko częścią naszej pracy. Niespełna rok istnieje Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Libuszy, a prócz orkiestry mamy już swój sztandar i zakładamy szkółkę drzewek. Ale nie próżnujemy nigdy — przez lato ani sekundy wakacji nie mieliśmy. Nie zapominamy o głównym celu naszym — co kwartał wspólna Spowiedź i Komunja św. To protokolarnie ustanowione — a i rekolekcje też u nas były. — Ale wracając do orkiestry i jej początków, donosimy, że powstała jak każde dzieło ludzkie — pracą i dobrą wolą!

Czy były trudności? Oczywiście! Bo skąd wziąć 2.500 Zł na instrumenty? Skąd instruktora, izbę, nuty i t. d.? Mieliśmy w Kasie Stowarzyszenia 300 Zł, to początek, zebraliśmy po wsi 419·35 Zł — druhowie pożyczyli 350, ks. Patron 350, w Kasie gminnej zaciągnęliśmy 700 Zł pożyczki. I instrumenty są choć przygniecione długiem. Ks. Patron poprosił ks. Proboszcza z Zagórzan ks. Witkiewicza, aby był łaskaw i w Libuszy założyć orkiestrę. — Przyjechał — przywiózł instrumenty i instruktora i założył. Na tem miejscu składamy Mu serdeczne „Bóg zapłać“, bo nietylko własnemi końmi przyjechał — nietylko pieniędzy czekał, ale i obecnie czasem do nas zaglądnie i daje wskazówki i rady. Ks. Kanonik zaś nasz, wziął nas na plebanję, odstępując dla orkiestry werandę. — Niech i Jemu Pan Bóg wynagrodzi.

Ćwiczymy 4 razy na tydzień 2 do 3 godz. pod kierownictwem zacnego p. Walusia. — Ale trud i praca nie poszła na marne! Bo trzeba Wam było słyszeć, kochani Druhowie, jak ludzie płakali w Dzień zaduszny, gdy orkiestra, stojąc obok cmentarza, zagrała „W mogile ciemnej“. Nadmienić jeszcze wypada, że druhowie muzykanci są przeważnie abstynentami i palić im nie wolno, a to na to, aby z orkiestry nie powstała „banda“.

Wszystkich naszych druhów pozdrawiamy naszem hasłem: „Gotów!“

Feliks Słonina, skarbnik *Józef Bogdan,* prezes *Jan Bogdan,* sekretarz



ORKIESTRA STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ W LIBUSZY

Szczucin *(Dąbrowa).* — Obecnie jest naszym Patronem ks. W. Klimek. Jego to staraniem, jak również ks. kan. J. Ligery, Stowarzyszenie obchodziło uroczyście Święto Młodzieży, i tak: w wigilję św. Stanisława Kostki, młodzież Stowarzyszenia parafji szczucińskiej przystąpiła do spowiedzi, w dzień zaś naszego św. Patrona, zebrana karnie w szeregach przy dźwiękach orkiestry ze sztandarami odmaszerowała do kościoła na sumę, którą odprawił ks. St. Jaworski, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. W. Klimek, w czasie sumy druhowie przystąpili do Komunji św. Po sumie odbyło się wspólne zebranie w kasie Dra Stefczyka, na którem wygłoszono referat p. t.: „Święto młodzieży, a praca w Stowarzyszeniach". Kilka deklamacyj. Wieczorem Stowarzyszenie Szczucin urządziło uroczystą akademję ku czci św. Stanisława Kostki.

Karol Kupiec *Władysław Grzesiak*

Czarna *(Pilzno).* — Dzień św. Stanisława obchodziliśmy bardzo uroczyście. We wilję uroczystości Patrona Stowarzyszenia, przystąpiliśmy do św. Spowiedzi w liczbie 120; między młodzieżą wielu było u św. spowiedzi, którzy do Stowarzyszenia nie należą. W niedzielę zgromadziliśmy się przed kościołem i czwórkami z pieśnią na ustach ze sztandarem weszliśmy do świątyni. Przed sumą wzniosłe kazanie wygłosił o cnotach św. Stanisława Przewielebny Ksiądz Patron, następnie dokonał poświęcenia sztandaru. W czasie sumy przystąpiliśmy do Komunji św. Po nieszporach urządziliśmy wieczorek w pięknie udekorowanej sali szkolnej ku czci św. Stanisława, na który złożyły się: przemówienie Przew. Księdza Patrona, deklamacje, śpiewy, monologi, które druhowie wygłosili z fantazją i werwą. Następnie podziękował Przew. Ksiądz Patron druhom, że się dzielnie trzymają, mimo przeszkód ze strony mniej dobrych chłopców. Zachęcał do dalszej wytrwałej pracy i do miesięcznej Komunji św. wynagradzającej. W wieczorku wzięli udział liczni goście. Po wieczorku Przew. Ksiądz Patron zapisywał chłopców do Stowarzyszenia, a publiczność z wesołością opuszczała salę.

Czarna, k. Pilzna, 14 listopada 1927 — Stowarzyszenie Młodzieży męskiej.

Stanisław Para, prezes *Adam Erazmus,* sekretarz

Rysie *(Brzesko).* — Do Stowarzyszenia zapisało się 25 chłopców, z tego pozostało 12, bo jedni poszli do wojska, a drudzy za robotą. Zebrania odbywają się w najętym domu, co niedzielę po nieszporach. Na zebraniach czyta się: „Młodego Polaka" i „Przyjaciela Młodzieży". Omawia się sprawy, należące do Stowarzyszenia. Po zebraniu chłopcy pożyczają sobie książki, sprowadzone ze Sekretarjatu. W czerwcu przystąpili druhowie w dzień św. Alojzego do spowiedzi i Komunji św. W miesiącach

wakacyjnych chłopcy się trochę zaniedbali i nie przychodzili na zebrania. Skoro jednak dowiedzieli się o przedstawieniu, zaczęli pilnie przychodzić i uczyli się swoich ról. Po dziesięciu próbach odegrali dnia 16 października dwie sztuczki: „Ks. Patron jedzie“ i „Fatalna kiełbasa“. Jak na początek — przedstawienie udało się dosyć dobrze. Z dochodu tego przedstawienia pokryty został dług na gazetki i kilka gier towarzyskich. W dzień św. Stanisława przystąpili wszyscy druhowie do spowiedzi i Komunji św., a po nieszporach urządzili w szkole skromną wieczornicę, składającą się z pieśni i deklamacyj. Każdy zaś z druhów zakupił sobie „Przyjaciela Młodzieży“.

Giemza Stanisław, prezes *Mularz Stanisław,* sekretarz

Krzyż. — Święto młodzieży. Druhowie brali żywy udział. W czasie sumy śpiewali pieśni o św. Stanisławie Kostce i przystąpili do Komunji św. Po nieszporach urządzili piękny wieczorek, czem wielu młodszych pociągnęli do Stowarzyszenia.

Wojnicz *(Brzesko).* — Także i nasze Stowarzyszenie spieszy donieść o postępach naszej pracy. Członków liczy obecnie Stowarzyszenie 26, którzy regularnie uczęszczają na zebrania, odbywające się 3 razy w miesiącu, na których wyświetlamy często przeźrocza, gdyż mamy wypożyczoną lampę projekcyjną Przewielebnego ks. Kanonika Sierosławskiego. Na zebrania zbieramy się w sali szkolnej, której udzielił nam p. dyrektor Wł. Zieja, za co składamy mu serdeczne podziękowania. Druhowie pracują wszyscy prawie z jednakim zapałem. Sprzedają co niedzielę Przewodniki Katolickie przed kościołem, z których Stowarzyszenie ma dość pokaźny zysk.

Dnia 13 listopada obchodziliśmy uroczyście Święto Młodzieży, poprzedzone Nowenną, na którą uczęszczali licznie, nietylko druhowie, lecz także młodzież z poza Stowarzyszenia. W dniu Święta Młodzieży miasto było oblepione nalepkami, ludzie udekorowani żetonami — zaś druhowie z naszego Stowarzyszenia z Więckowic i Rudki szli w czwórkach do kościoła, gdzie wszyscy, jak jeden mąż, przystąpili do Komunji św. Bardzo wiele przystąpiło także młodzieży nienależącej do Stowarzyszenia. Po sumie odbyło się śniadanie dla druhów, potem zaś w sali „Sokoła“ uroczysta akademja dla wsi, urozmaicona śpiewami, deklamacjami, przemówieniem ks. Patrona i żywym obrazem. Wieczorem była uroczysta akademja dla miasta, na której program złożyły się: śpiewy, deklamacje solowe i chórowe, żywy obraz, przemówienie ks. Kanonika Sierosławskiego i obrazek sceniczny „Na Drodze“, wykonany z wielką starannością a to dzięki wice-Patronowi St. Mirochnie.

Józef Macheta, prezes *Józef Bochenek,* sekretarz

Ogłoszenia Związku

1. *Powstały Stowarzyszenia w Sromowcach i Cikowicach* i rzetelnie zabrały się do pracy. Na innem miejscu umieszczamy ze Sromowiec i Cikowic korespondencje. Witamy kochanych druhów! Bywajcie!

Zawiesiło swą pracę Stowarzyszenie w *Smęgorzowie.*

2. *Odbyły się okręgowe kursy* dla Zarządów: w *Okocimie, Nowym Wiśniczu, Luszowicach, Mikluszowicach i Otfinowie* — oraz kurs insruktorów okręgowych w *Tarnowie.* Na wszystkich kursach licznie dopisali druhowie zarządowcy z okolicznych Stowarzyszeń i miejscowi.

Odbyło się również posiedzenie Rady Związkowej w Tarnowie

Ks. Sekretarz jen. wizytował Stowarzyszenia w *Odporyszowie* i w *Pogorskiej Woli,* udzielił rekolekcyj w *Rzepienniku, Otfinowie i Tuchowie.*

3. *Baczność Stowarzyszenia!* Z początkiem roku każda gmina uchwala budżet, czyli wydatki swoje i dochody całoroczne. Niech każde Stowarzyszenie postara się o to, aby rada gminna wpłaciła

jakąś kwotę na oświatę młodzieży przez *Stowarzyszenie.* Niech się już raz przyzwyczają nasi ojcowie cenić oswiatę i ponosić dla niej ofiary. Za pieniądze te winno Stowarzyszenie zakupić kilkanaście nowych książek, lub otworzyć dla członków czytelnię. Wykaz pism do czytelni podajemy w innem miejscu.

4. *Cegiełki na Dom Młodzieży rozsprzedali:* J. W. Pan Knapczyk 20 Zł, Seminarjum żeńskie 75, ks. Siemieński 60, ks. Jakubowski 4'80, Stowarzyszenie w Sędziszowie 10, p. Opaliński 5, ks. Stawiarski 20, ks. Wieliński 20, ks. Dutkiewicz 20, ks. Fąfara 8'60, ks. Kaznowski 20, ks. Indyk 7, ks. Ligięza 40, ks. Lasak 20, Stowarzyszenie Sędziszów (N. N.) 10, ks. Osmólski 24'76, ks. Szatko 20, ks. Skirło, panie Nastawne 20, ks. Grabowski 10, St. Stwielnicki w Gumniskach 18'80, ks. Boratyński 29'10, Stowarzyszenie w Krościenku 28, ks. Gwiżdż 50, ks. Konieczny, Rysie 8, ks. Ligaszewski 1, Roz. Janikówna 10, ks. Mendrala (młodzież) 40, Stowarzyszenie Pogorska Wola 5.

Najwyższy czas zamówić u nas „Jasełka" ładne. Mamy także na składzie: *Jasełka* Bolesławicza w 2 odsłonach — *Żłóbek betleemski* Matwija w 3 obrazach — *Jasełka Polskie* ks. Wieczorka w 5 odsłonach — *Jasełka kresowe* w 3 odsłonach — *W noc wigilijną* J. Majchra w 5 obrazach — *Jasełka* Gemzówny — *Szopka polska* Or-Ot — *Wśród nocnej ciszy* ks. Wieczorka (nowość).

5. *Najwyższy czas odnowić prenumeraty „Młodego Polaka"* — rocznie Zł 2'50, półrocznie Zł 1'25. Jeden numer 20 groszy. — *„Przyjaciela Młodzieży"* w Poznaniu, Ostoja — *„Kierownictwa Stowarzyszeń"* w Poznaniu, Ostoja. — Ponadto *zaprenumerować do czytelni: „Zagroda wzorowa"* Lwów, Kopernika 20 — *„Gazeta Gospodarska"* Warszawa, Kopernika 30 — *„Przewodnik katolicki"* Poznań, Plac Wolności — *„Chorągiew Marji"* Kraków-Podgórze — *„Rycerz Niepokalany"* OO. Franciszkanie, Niepokalanów p. Teresin, *„Młodzież misyjna"* Warszawa, Lipowa — *„Młodzież abstynencka"* Kraków, Krupnicza — *„Świt"* Poznań, Aleje Marcinkowskiego.

6. *Hodujcie drzewa morwowe i jedwabniki. Piszcie do Związku* po cenniki sadzonek i drzewek morwowych, nasion morwowych, jajeczek jedwabników i przyborów do hodowli.

Zwracamy uwagę na książki *„O hodowli jedwabników"* z 38 ilustr. — Zł 1'50 — Do nabycia: Stacja dośw. Jedwabnicza Milanówek pod Warszawą.

Od P. Oficera instrukcyjnego przy Dowództwie 16 pp. otrzymujemy następujące Pismo:

W miesiącu styczniu i lutym 1928 r. zorganizowany zostanie przy 16 p. p. w Tarnowie 6-cio tygodniowy kurs instruktorski p. w. całego rejonu 16 p. p.

Na wspomniany kurs mogą być przyjęci podoficerowie rezerwy, zgłaszający się na instruktorów przysposobienia wojskowego; po

ukończeniu kursu z wynikiem dodatnim, będą użyci jako płatni instruktorzy.

Utrzymanie na kursie: wyżywienie według tabeli szkolnej i umundurowanie na koszt Skarbu, jedynie bielizna własna.

Ukończenie kursu instruktorskiego p. w. liczy się za odbyte ćwiczenia rezerwy.

Prośby o przyjęcie na kurs kierować należy pod adresem: Dowództwo 16 pp. Oficer instrukcyjny w Tarnowie.

Ostateczny termin zgłoszeń do dnia 8 grudnia 1927 r.

Oficer instrukc. 16 pp. *Głowacki,* porucznik

Podanie o przyjęcie winno zawierać: 1. Imię i nazwisko, 2. Datę urodzenia, 3. Szarża i oddział, w którym petent ostatnio pełnił służbę, 4. Miejsce zamieszkania, 5. Gmina, w której petent po ukończeniu kursu zobowiązuje się prowadzić przysposobienie wojskowe.

Druhowie piszą...

Góra Ropczycka. — Po „Święcie Młodzieży" chcielibyśmy i my donieść jak obchodziliśmy go w naszej parafji i Stowarzyszeniu.

Przed świętem odprawiała się w kościele nowenna do św. Stanisława Kostki. W wigilję święta t. j. w sobotę, dnia 12 b. m. przez cały dzień była spowiedź św., do której przystępowała także młodzież nie należąca do Stowarzyszenia.

W niedzielę zaś t. j. w sam dzień uroczystości zebrała się młodzież trzech Stowarzyszeń naszej parafji przed budynkiem tut. Och. Str. Pożarnej. Stąd pod przewodnictwem druha M. Roga z Zagorzyc, w karnych szeregach udaliśmy się do kościoła na nabożeństwo. Podczas sumy wygłosił kazanie nasz przew. ksiądz Patron, w którym w gorących słowach zachęcił nas do naśladowania cnót świętego Młodzieniaszka. W czasie sumy przystąpiliśmy również do wspólnej Komunji św. To była uroczystość kościelna.

Po zatem jeszcze urządziliśmy uroczystą wieczornicę ku czci św. Stanisława Kostki, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje i wykłady. Udział gości na wieczorku był liczny. Tak w ten dzień naszego patrona wzmogliśmy się w siły do pracy nad udoskonaleniem się duchowo za wskazówką naszego poety:

Razem, młodzi przyjaciele
W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele;
Jednością liczni, rozumni szałem,
Dalej, młodzi przyjaciele!

Wobec zaś zbliżających się świat zamierzamy urządzić jasełka. Prosimy więc bardzo o nadesłanie jakiejś broszurki, któraby była dla nas najodpowiedniejsza. — Prawdopodobnie jasełka ks. Walczyńskiego są dobre. Więc jeżeliby rzeczywiście były dla nas dobre to prosimy o przysłanie ich w przeciwnym zaś razie inne. Należytość odeślemy czekiem. Przysłać zaś prosimy pod adresem: Bolesław Łaszewski, Góra Ropczycka, p. Sędziszów, Małopolska.

Franciszek Kolebok, w. z. prezesa

Łososina Górna. (Dokończenie). — Pomyślną dla nas okolicznością jest ta, że wielu ludzi ma po kawałeczku lasu. Uchwalamy więc na zebraniu, że każdy druh ma dostarczyć po pięć sztuk drzewa budulcowego i trzeba przyznać, iż prawie wszyscy polecenie wykonali. (Czynnych jest nas około 30). Przemyśliwali biedni, kogoby prosić, kłaniali się, prosili grzecznie „ojca, swoka, ujka“, kogo kto mógł. Spotkali się czasem z odpowiedzią niezbyt miłą.

Lecz wracam do drzewa. Naspraszanych sztuk mieliśmy kilkanaście, ale co robić z przywozem? Koni w całej parafji bardzo mało, a pieniędzy niema! Ale jak zaczęliśmy prosić umiejętnie, tak powoli wiele się zrobiło

Pierwszym, który wyprosił jodłę i wystarał się o jej przywiezienie, (a wieźli ją półtora dnia) był druh Szczepan Kasiński. Było to w listopadzie zeszłego roku Leżała ta biedna jodła samotna coś ze dwa tygodnie, no i doczekała się towarzyszki.

Jak tak dalej pójdzie, to za pięć lat nazbieramy drzewa na dom, ale pierwsze już zgnije. Dodaliśmy sobie jednak ochoty i na Boże Narodzenie było już kilkanaście sztuk przywiezionych. Tymczasem robiliśmy stołki składane, żeby na jasełkach goście siedzieli na naszych stołkach. Czysty dochód z jasełek w kwocie 51 Zł 50 gr, to były pierwsze pieniądze, jakie mieliśmy na budowę. Przez zimę i wiosnę zdołaliśmy zebrać 110 różnych sztuk drzewa i z tem zabraliśmy się do stawiania.

W kwietniu wybrało się kilku druhów do łamania kamieni na fundamenta z gruntu gospodarza Wojciecha Odziomka. Przez dwa dni nałamaliśmy dużo. Sądziliśmy, że już wystarczy, a może zostanie. A były to kamienie niebyle jakie, bo skropione krwią i łzami druha Józefa Kozy, któremu spadający kamień przytłukł palce. Płakał biedny, bo się bał tatusia i — jodyny, którą mu ks. patron obiecał zalać rany. Po zabandażowaniu już się śmiał, a za parę dni zapomniał o wszystkiem i dalej pracował. Chętni gospodarze zwieźli nam te kamienie, glinę i piasek już bez wypadku.

Kiedy już zgromadziliśmy ten materjał, a za pieniądze kupiło się cementu, rozpoczęliśmy samą budowę. Plan zrobił nam bezinteresownie p. inż. Krzysztoń z Limanowej.

Prawie każdy z gospodarzy umiejący oblepiać kamienie gliną pracował przez dwa lub trzy dni przy zakładaniu fundamentów i ułożyło się takie, że drapacz chmur może na nich stanąć. Resztę dokończyli dwaj miejscowi murarze prawie za darmo. Ponieważ podmurówkę dało się dosyć wysoką, bo od 50 do 120 cm nad ziemię, dlatego kamieni nam zabrakło tak, że musieliśmy jeszcze drugie tyle dokopać w trzech innych miejscach. Wszystek kamień otrzymaliśmy gratis. Razem przywiozło się około 150 fur kamieni końmi, wołami, krowami, czem kto mógł.

Do roboty ciesielskiej zgodziliśmy majstra, kierującego pracą przez cały czas jej trwania za wynagrodzeniem, a pomagali mu parafjanie umiejący władać siekierą. Dziennie przychodziło od 4 do 12 cieśli wyznaczonych tak, że każdy robił 2 lub 3 dni, a niektórzy dłużej. Pracowali bez wynagrodzenia; jedynie dostawali drugie śniadanie i podwieczorek. Dokończyło stawianie pięciu cieśli za wynagrodzeniem. Wszystkiego drzewa wyszło blisko 200 sztuk.

Tramy na deski i łaty zerznął ojciec prezesa p. Jan Kasiński, w znacznej części darmo. (Dotychczas jeszcze nic mu nie płaciliśmy). Kilku druhów spieszyło często po pracy by zatoczyć drzewo pod piłę. Każdy druh robił co mógł i co umiał i trudno wszystkich wymienić, ale nie można pominąć milczeniem zasług druha Jana Rozuma i sekr. Jana Gizy, którzy gotowi byli zawsze do posług i zwieźli najwięcej swego i od ludzi materjału. Również prezes Franciszek Kasiński przez dzień pracował dla tatusia, a nocą dla Stowarzyszenia. Skarbnik Stanisław Golonka pracuje w Rafinerji, to najął za siebie cieślę i przysłał do roboty, oprócz tego kilka dni robił ojciec. A bibljotekarz Ludwik Zimirski na służbie, a bardzo często uprosił gospodarza, że dał mu konia czy po drzewo, kamienie, czy po dachówkę. Wiele pomocy doznaliśmy od Czcig. ks. kan. Stanisława Dadała.

W ten sposób zdołaliśmy postawić dom na 17 m. długi a 8 i pół m. szeroki. Wewnątrz sala na 9 dł. 8 szer., przy niej scena 3 m. głęboka a 5 m. długa. Pod całą sceną miejsce wysokie na 2 m. gdzie może być garderoba dla aktorów. Nadto dwie sale, jedna na 4×5 (może być w niej sklepik), druga 3×4 na czytelnię, no i na poddaszu pokoik 3×4.

Dom pokryty jest dachówką cementową. Ułożyli ją sami druhowie. Prezes był wtenczas kulawy, bo mu belka zgniotła nogę, to przyjeżdżał i o lasce przychodził, a siadał na dachu i układał dachówkę, a Stanisław Golonka na rowerze przyjeżdżał po robocie z fabryki, żeby jak najprędzej pokryć, by nie lało na ściany.

Ponieważ dla wywiezienia sali potrzeba by było kilkaset fur ziemi, dlatego daliśmy w powietrzu legary, na nie dylinę, a na to przyjdzie podłoga. W sali urządziliśmy już dwa przedstawienia, jedno Stowarzyszenie, a drugie kierowane przez p. inż. Drożdżową dziewczęta, które wnet będą zorganizowane w Stow. żeńskie. Scenę przyozdobił malowidłami p. Juljan Balicki, student gimn. z Krakowa, który tu bawił z rodzicami na letnisku.

Obecnie w robocie są drzwi i okna i zwozi się kamyki na budowę pieców. Czekamy tej szczęśliwej chwili, kiedy będziemy mogli ustawić pod swoim dachem szafę z kostjumami i bibljoteczkę, stołki, warstat stolarski i zawiesić wielki obraz naszego Patrona św. Stanisława, który czeka na tę chwilę od dwu lat. Sądzimy, że nastąpi to przed 13 listopada b. r., a z wiosną oczekujemy wielu Kochanych Druhów na uroczystość poświęcenia tego domu. Nie piszemy tego dla chwalenia się, lecz dla zachęty. Wielu biada na brak lokalu. Potrafiliśmy my, możecie i Wy! GOTÓW!

Łososina Górna 23 X 1927.

* * *

Od ks. Sekretarza: *Patrzcie, tak sobie radzą ludzie energiczni. A wy inni dokąd będziecie nucić piosenkę o „trzech babach?“ (trzebaby).*

Wydawca: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Redaktor odp.: Ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, pod zarządem Władysława Mroza